



krótko

20 milionów na remont „czwórki”

Maturzystom

DIECEZJALNE

duszpasterstwo młodzieży zaprasza na pielgrzymkę maturzystów archidiecezji wrocławskiej na Jasną Górę. Tegoroczne spotkanie odbędzie się 12 marca i towarzyszyć mu będzie hasło „Nauczycielu dobry – jak osiągnąć życie wieczne?”. W programie m.in. Eucharystia pod przewodnictwem ks. bp. Edwarda Janiaka, zawierzenie matur Matce Bożej (każda szkoła i parafia przygotowuje własny akt zawierzenia w formie ozdobnej karty, która zostanie złożona na ołtarzu w czasie modlitwy), Koronka do Bożego Miłosierdzia i okazja do spowiedzi św. Zgłoszenia do 9 marca na adres: biuro@ddm.wroc.pl.

Chciałoby się powiedzieć: nareszcie. Słynny **budynek przy ul. Katedralnej 4** doczeka się w końcu kompleksowej renowacji.

Umowę na dofinansowanie prac remontowych podpisali 19 lutego w Pałacu Arcybiskupów Wrocławskich marszałek województwa dolnośląskiego Marek Łapiński i metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski. Z 20 milionów, które trzeba wydać, by przywrócić „czwórce” jej pierwotny blask, ok. 14 pochodzić będzie z regionalnego programu operacyjnego dla Dolnego Śląska na lata 2007–2013. Pozostała kwota to środki własne archidiecezji.

Budynek, wzniesiony w latach 1702–1715, początkowo pełnił funkcję sierocińca dla niezamożnej młodzieży szlacheckiej. Nie ominęły go działania wojenne. Odbudowa



Dzięki pomocy finansowej marszałka „czwórka” odzyska swój dawny blask

i remonty przeprowadzane po II wojnie światowej ograniczyły się jedynie do tego, by mógł on bezpiecznie spełniać swoje nowe funkcje. Do odtworzenia zabytkowej formy architektonicznej przykładano wówczas mniejszą wagę. W gmachu mieściły się siedziby m.in. duszpasterstwa dla osób głuchoniemych, Akcji Katolickiej, poradni życia rodzinnego, Radia Rodzina i poradni adopcyjnej.

W okresie stanu wojennego działał tu Arcybiskupi Komitet Charytatywny. Pod „czwórka” funkcjonowało także Duszpasterstwo Akademickie, którym przez długie lata kierował ks. Aleksander Zienkiewicz.

Po przeprowadzeniu renowacji obiektu instytucje te powrócą do swoich siedzib. Budynek zostanie również udostępniony dla turystów.

xrk

Nawracajcie się i wiercie



Popiół to dobry symbol na rozpoczęcie Wielkiego Postu – mówił w homilii abp Marian Gołębiowski, sprawując Eucharystię w Środę Popielcową. – Już w starożytności oznaczał znikomość, przemijalność życia ludzkiego, a my w tym świętym czasie powinniśmy sobie uświadomić, kim jesteśmy naprawdę – głosił metropolita. Zwrócił przy tym uwagę, że to nie gest posypania głów jest najważniejszy, ale wewnętrzne nawrócenie. Zachęcił także wszystkich, by przeżywanie okresu przygotowania paschalnego oprzeć na trzech filarach: modlitwie, jałmużnie i poście.

WROCLAW, KATEDRA, 17 LUTEGO.

Popiół na głowę z rąk abp. Mariana Gołębiowskiego przyjmuje kard. Henryk Gulbinowicz

Maraton biblijny

OLEŚNICA. Biblia to list Boga skierowany do każdego z nas – mówił w homilii ks. prof. Mariusz Rosik, inaugurując akcję publicznego czytania Pisma Świętego w oleśnickiej bazylice. W Wielkim Poście codziennie od godz. 12.00 do 17.30 wyznaczone osoby będą czytać kolejne strony Biblii. – Pragniemy upowszechnić praktykę czytania Pisma Świętego – stwierdziła Zdzisława Jakimiec z POAK. Organizatorzy wysłali listy do szkół, zakładów pracy, instytucji publicznych, stowarzyszeń działających na terenie miasta,

zapraszając wszystkich do czynnego zaangażowania się w akcję. Liczą, że ok. 900 osób będzie czytać Pismo Święte. Wierzą także, że przed Wielkim Czwartkiem wybrzmiały ostatnie wersy Apokalipsy św. Jana. – Dzięki tej inicjatywie świątynia będzie otwarta praktycznie cały dzień. Każdy, kto będzie czuł taką potrzebę, będzie mógł wejść i pomodlić się, a przy tym także wsłuchać w proklamowane w danym momencie słowo Boże – podkreślił proboszcz ks. inf. Władysław Ozimek.

xrk



KS. RAFAŁ KOWALSKI

Po uroczystej intronizacji Pisma Świętego pierwsze wersety odczytał proboszcz oleśnickiej bazyliki

Wrocławianie wspierają hospicja

WROCLAW. Przed 25 kościołami Wrocławia 21 lutego kwestowało na rzecz wrocławskich hospicjów domowego i stacjonarnego około 250 uczniów i 50 dorosłych wolontariuszy. Piąty raz wrocławska Fundacja Hospicyjna zorganizowała wielkopostną zbiórkę. Zaangażowana w przygotowanie akcji Bernadeta Bocian podkreślała pozytywny jej odbiór przez wiernych. Wielu z nich interesowało się pracą hospicjów i pytało, jak jeszcze można pomóc placówkom. Zebrane w minioną niedzielę fundusze przeznaczone zostaną na wsparcie działalności i wyposażenia Zespołu Opieki Paliatywnej przy Dolnośląskim Centrum Onkologicznym we Wrocławiu, opiekującego się chorymi w domach, i na stacjonarne hospicjum prowadzone przez Konwent Ojców Bonifratrów. **js**



JOLANTA SASIADK

Wolontariat młodzieżowy kwestował przed kościołem św. Maksymiliana Kolbego na Gądowie

Postuga na całe życie

OSTRÓW TUMSKI. Szesnastu alumnów MWSD we Wrocławiu przyjęło posługę lektoratu podczas Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemieniewskiego 20 lutego w archikatedrze wrocławskiej. Od tej pory zadaniem seminarzystów, stawiających kolejny po przyjęciu stroju duchownego krok ku kapłaństwu, będzie odczytywanie Pisma Świętego w czasie liturgii. Biskup mówiąc o wadze tej posługi zaznaczył, że kapłani przyjmując święcenia, nie przestają być lektorami, gdyż odczytywanie słowa Bożego pozostaje ich zadaniem przez całe życie. Alumni trzeciego roku już następnego dnia zaczęli pełnić nowe obowiązki podczas niedzielnej Eucharystii w kaplicy seminaryjnej, przejmując zadania



KUBA LUKOWSKI

Bp Andrzej Siemieniewski przekazuje księgę Pisma Świętego nowym lektorom

lektorskie od braci roku czwartego, którzy w czerwcu zostaną akolitami i będą pełnić funkcje nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., a także odbędą swoje pierwsze praktyki w dolnośląskich parafiach. **luk**

Misje na Kruczej

WROCLAW-KRZYKI. Setna rocznica powstania franciszkańskiej parafii św. Karola Boromeusza stała się okazją do zorganizowania misji jubileuszowych. Od niedzieli 21 lutego misjonarze: o. Sławomir Zieliński (na zdj.) i o. Piotr Paradowski przez cały tydzień pełnili posługę sakramentalną, głosili katechezy i sprawowali nabożeństwa. Jak podkreślił proboszcz o. Marek Augustyn, parafianie licznie wzięli udział w misjach. – Ludzie są otwarci na wszelkie inicjatywy duszpasterskie i prospołeczne. Niedawno wyrazili swoje poparcie dla ogólnopolskiej akcji obrony

krzyża – dodał. Uroczystej Mszy św. na zakończenie misji przewodniczył bp Edward Janiak. **ag**



PIOTR MIKALA

Wyjątkowa, wakacyjna propozycja

WROCLAW-JASNA GÓRA. „Bądźmy świadkami Miłości” – takie hasło będzie w tym roku towarzyszyło mieszkańcom naszej diecezji, którzy wyruszą na XXX Wrocławską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Jubileuszowa wędrowka będzie trwała o jeden dzień dłużej – od 1 do 10 sierpnia. W sobotę 7. dnia pielgrzymki przewidziany jest dzień radosnego świętowania jubileuszu, wypełniony licznymi niespodziankami. Nie zabraknie ich zresztą na całej trasie. Rozmawiali o nich księża przewodnicy grup i organizatorzy pielgrzymki

na lutowym spotkaniu, które odbyło się z udziałem wikariusza biskupiego ds. duszpasterstwa ks. dr. Mariana Biskupa. Spotkanie prowadził twórca i przewodnik WPP ks. prał. Stanisław Orzechowski. **bs**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combik, Jolanta Sasiadek

Gdy tylko bramy dawnego opactwa w Henrykowie stają otworem dla turystów, znajdujący się tam reprint słynnego dzieła otacza zwykle krąg zwiedzających. Od niedawna kopię „Księgi henrykowskiej” można podziwiać do woli, i to **we własnym domu.**

Jej oryginał, znajdujący się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, został zdigitalizowany w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu i od 9 lutego elektroniczna wersja dzieła jest dostępna w Księgozbiornie Wirtualnym Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES, na stronie <http://digital.fides.org.pl>.

– To pierwsza cyfrowa kopia obejmująca całość księgi. Każdy może obejrzeć ją za darmo, dowolnie przybliżając poszczególne elementy – mówi ks. dr Jerzy Witczak, przewodniczący federacji. Księga została zdigitalizowana za zgodą ks. prof. Józefa Patera – dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego

Skarb Dolnego Śląska w zasięgu ręki

Księga w sieci



Kopia księgi z pierwszym zapisanym po polsku zdaniem znajduje się w Henrykowie

i Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, który podkreśla ogromne znaczenie tego XIII-wiecznego dokumentu. To w nim, na stronie 24, znalazło się słynne „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwaj”.

Księgozbiór Wirtualnej Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES, dostępny w internecie od 11 sierpnia 2006 r., kryje wiele innych skarbów. Można tam znaleźć m.in. zdigitalizowane starodruki, mapy, przedwojenne książki, czasopisma,

grafiki, a także współczesne publikacje.

Ks. J. Witczak podkreśla, że prezentowanie zbiorów w postaci cyfrowej zwiększa ich dostępność, sprzyja bezpieczeństwu i trwałości unikatowych dzieł, ułatwia wyszukiwanie w tekście potrzebnych danych. – Wciąż jednak znikoma część zasobów kościelnych bibliotek jest digitalizowana, a to ze względu na koszty – dodaje. – Do takiej operacji potrzebny

jest profesjonalny skaner dziełowy, umożliwiający skanowanie bezdotykowe. Kościelnych placówek zwykle nie stać ani na jego zakup, ani na zlecenie digitalizacji.

W ciągu tygodnia od udostępnienia wirtualnej wersji „Księgi henrykowskiej” liczba osób, które otwarły dokument, wyniosła ok. 500. Po 3 latach zaistnienia w sieci księgozbioru federacji ilość użytkowników portalu przekroczyła milion. Może powinno to zachęcić kolejnych autorów do upowszechniania swych publikacji w internecie? – Jesteśmy otwarci także na pisma parafialne. Redakcja jednego z nich już przekazuje swoje numery do naszych zbiorów – mówi ks. J. Witczak. – Przyjmujemy materiały w formie PDF. Udośćpniające je instytucje i autorzy nie otrzymują żadnej finansowej gratyfikacji, ale ich prace mają szansę dotrzeć do większej liczby czytelników. I to nie tylko z Polski – 12 grudnia 2009 r. zbiory Księgozbioru Wirtualnego Federacji FIDES stały się widoczne w portalu Europejskiej Biblioteki Cyfrowej Europeana.

Agata Combik

Śluby wieczyste u franciszkanów

Zachować Ewangelię

Czystość, ubóstwo i posłuszeństwo – dla wielu relikw przeszłości lub utopii nie do zrealizowania we współczesnym świecie. Dla 5 braci z franciszkańskiego WSD – program na całe życie.

Przypomniał o tym 13 lutego w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego we Wrocławiu o. Wacław Chomik – prowincjał franciszkanów, który przyjął śluby alumnów piątego roku: – Franciszkański sposób życia polega na zachowaniu Ewangelii Jezusa Chrystusa – mówił. Moment złożenia ślubów jest zarazem momentem przyjęcia do wspólnoty

braterskiej, która jest istotnym rysem charyzmatu franciszkańskiego. Ślubujący stają się pełnymi członkami zakonu. Także na ten aspekt zwrócił uwagę prowincjał: – Braterstwo jest młodszą siostrą wolności i równości, zdolne sprawić, że wolność stanie się odpowiedzialnością za drugich, a równość będzie wspólnotą różnic – podkreślił, dodając, że współczesna Europa potrzebuje tej wartości i tego znaku.

Oskar Maciarczyk OFM

Postawa leżenia krzyżem w czasie Litanii do Wszystkich Świętych – znak całkowitego oddania się Bogu



Gazetka SP nr 3 w Jelczu-Laskowicach wśród najlepszych

W świecie Trójki



W redakcji każdy ma swoje zadanie



Która okładka jest lepsza? – pani Kasia otwiera burzliwą dyskusję

Ta piętnastotysięczna miejscowość na Dolnym Śląsku kojarzona jest z fabryką samochodów. Mało kto wie, że w tutejszej podstawówce powstaje **gazetka, która nie ma sobie równych** w Polsce.

Początki były skromne – wspomina opiekująca się redakcją polonistka – Katarzyna Pilawa. – Teksty powielaliśmy na starej kserokopiarce, a pismo ukazywało się nieregularnie – wspomina. W 2000 roku przyjęli nazwę „Świat Trójki”, dwa lata później dołączyła do redakcji bibliotekarka – Małgorzata Maciejko. Od tego czasu zaczęli się prężnie rozwijać. Podstawowa zasada, którą przyjęli, brzmi: pismo jest tworzone przez uczniów i dla uczniów. Zadbali także o oryginalność artykułów i atrakcyjność

podejmowanych tematów. Na sukcesy nie trzeba było długo czekać.

Najlepsi w Polsce

Po raz pierwszy główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie gazetek szkolnych „Forum Pismaków” otrzymali w 2007 roku. Sukces ten powtórzyli rok później. Jednak najbardziej utkwiała im w pamięci gala finałowa z roku 2009. – To było w Wałbrzychu – opowiada pani Małgorzata – nie znaleźliśmy się w gronie laureatów. Gdy zobaczyłam łzy w oczach naszych dzieciaków, było mi ich po ludzku żal, bo dużo pracy włożyły w tworzenie poszczególnych numerów. Okazało się jednak, że jury przyznało nagrodę specjalną: srebrny laur. Dawno nie widziałam takiego entuzjazmu, jak wtedy, gdy ogłoszono, że otrzymuje ją nasza redakcja. To było naprawdę miłe uczucie. Nagrody zdobywały szkoły z Warszawy, Krakowa, Wrocławia. Niektórzy nawet nie wiedzieli, gdzie leży Jelcz. Cieszyłam się, że dzieci w takim małym miasteczku wcale nie ustępują uczniom z wielkich metropolii.

Gdzie tkwi recepta na sukces? Dziennikarze „Świata Trójki” odpowiadają krótko: wspaniała atmosfera, panująca w redakcji. – Piszemy o tym, co nas interesuje – zauważa Błażej. Jego

pasją jest akwarystyka – hoduje żółwie. Postanowił więc stworzyć tekst o swoich zwierzętach. – Najpierw nadałem im imiona: Shrek, Fiona i Harold. Teraz będę opisywał, czym się odżywiają i gdzie występują. Jego koleżanka – Zuzia – znalazła inny temat na ciekawy artykuł: – W szkole panowała epidemia grypy i pewnego dnia w naszej klasie 18 uczniów było nieobecnych, więc postanowiłam to opisać – opowiada.

Nie tylko pisanie

Wbrew pozorom redagowanie gazetki nie ogranicza się jedynie do tworzenia artykułów i troski o szatę graficzną. – Spełniamy także rolę terapeutyczną – podkreśla pani Małgorzata. – Są osoby, które przychodzą, niekoniecznie z dobrym piórem, ale po prostu szukają swojego miejsca w szkole. Chcą tu być, porozmawiać – zauważa. Tworzeniu rodzinnej atmosfery służy także redakcyjna maskotka, Prusaczek (od nazwiska B. Prusa – patrona szkoły), która pojawia się w kolejnych numerach i w różnych wcieleniach komentuje ważne wydarzenia z życia szkoły. – Świętujemy także jego urodziny – cieszą się dzieci. – Przychodzimy z prezentami, bawimy się i całą noc spędzamy w szkole – opowiadają.

Ci, którzy w czerwcu opuszczą Trójkę, wierzą, że w gimnazjach będą mogli rozwijać swoje talenty w innych redakcjach,

a może w przyszłości wyrosną z nich dziennikarze „Gościa Niedzielnego”?

Ks. Rafał Kowalski

Wynagrodzenie: satysfakcja



KATARZYNA PILAWA

– Dwa lata temu znalazłam się w szpitalu i przed zabiegiem zrobiłam jeszcze korektę

nowego numeru. Mój mąż żartuje czasem, że wysłałam za mąż za gazetkę. Kiedy ktoś mnie pyta: po co ci to wszystko – tyle godzin zarwanych, dodatkowe obowiązki?, odpowiadam krótko: dla własnej satysfakcji.



MAŁGORZATA MACIEJKO

– Gdyby to było zadanie, które zostałoby nam narzucone z góry,

nawet z odpowiednim wynagrodzeniem – obawiam się, że nie udałoby się tak tego poprowadzić. Nie wiem, jak długo będę czerpać z tego satysfakcję. Na razie nie przewiduję szybkiego końca.



Redakcyjna maskotka Prusaczek

Dni skupienia dla rozeznających powołanie

By dać odpowiedź

W marcu obchodzą swoje drugie urodziny, a narodziły się zaraz po rekolekcjach dla młodzieży męskiej we wrocławskim seminarium: **spotkania dla zainteresowanych kapłaństwem.**

Rekolekcje są organizowane tylko raz w roku – rozpoczyna rozmowę ks. Piotr Jurzyk, odpowiedzialny za powołania w archidiecezji wrocławskiej, i dodaje, że wielu uczestników zwracało się do niego z prośbą, by wydłużyć czas ich trwania. To było niemożliwe. Postanowił jednak wyjść im naprzeciw i raz na dwa miesiące zaprasza chętnych, by spędzili sobotę i niedzielę w domu ziarna. – Po pierwsze, chcemy dać im możliwość zobaczenia seminarium od wewnątrz – podkreśla ks. Piotr. – Rekolekcje bowiem są organizowane w czasie ferii zimowych, kiedy większość kleryków jest w swoich rodzinnych parafiach. Dni skupienia natomiast organizujemy wówczas, gdy życie seminaryjne toczy się normalnym trybem – dodaje i z uśmiechem wylicza: – Ci młodzi ludzie uczestniczą we wspólnych modlitwach, posiłkach, rekreacji. Razem z klerykami oglądają filmy, dyskutują, a raz nawet wybrali się na kajaki.

O sukcesie pomysłodawcy świadczy fakt, iż niektórzy nie wyobrażają sobie, by mogli opuścić choćby jedno spotkanie. – Było tak, że termin zjazdu zbiegł się z terminem studiówki jednego z uczestników – opowiada ks. Piotr. – Ten jednak przyjechał do seminarium w sobotę rano, spędził tu cały dzień,

wieczorem pojechał na szkolny bal, by w niedzielę kontynuować dzień skupienia. Nie ma jednak obowiązku uczestnictwa we wszystkich spotkaniach. Nikt nie sprawdza obecności. Każdy może dołączyć w dowolnym momencie i wycofać się, kiedy uzna to za stosowne.

Z wypowiedzi uczestników wynika, że nie tak łatwo jest zrezygnować. – Zawsze z żalem opuszczałem ten dom – wyznał Grzegorz, a jego kolega Łukasz stwierdził: – Byłem pod wrażeniem tego, co zobaczyłem – nie pokazywano samych plusów życia seminaryjnego, a prawdziwy – zupełnie naturalny obraz. Tu podjąłem decyzję: to jest moje miejsce.

Sam organizator podkreśla, że nie ma zamiaru werbować nikogo do seminarium. Chce jedynie stworzyć warunki, by – jeśli Bóg kogoś powołuje – ten mógł spokojnie odpowiedzieć na wezwanie.

xrk

Dla chętnych

Najbliższe dni skupienia dla rozważających kwestię powołania kapłańskiego 6 i 7 marca MWSD we Wrocławiu (przyjazd w sobotę do godz. 11.00).

Pierwsze szkolne koło Pro-Life we Wrocławiu

Uratować choć jedno



KS. JERZY BABIAK

Ledwie zauważalne stópki niosą ogromne przesłanie

Sprawa jest wielkiej wagi – życie milionów ludzi. Uczniowie i nauczyciele Liceum Salezjańskiego założyli koło Don Bosco Pro-Life.

Naszym celem jest upowszechnienie postawy poszanowania każdego ludzkiego życia – stwierdza Magdalena Szewczyk, nauczycielka biologii w salezjańskiej szkole. – Chcemy inspirować i podejmować dialog z przeciwnikami prawnej ochrony życia poczętego oraz kształtować postawę odpowiedzialnego rodzicielstwa – dodaje. To nie koniec zadań, jakie stawiają sobie członkowie koła. Planują także upowszechnianie prawdy o skutkach metody in vitro, aborcji, eutanazji i pornografii. Inaugurując działalność, czterdziestu uczniów z nauczycielami podpisało deklarację przynależności. Ich znakiem rozpoznawczym jest odznaka w kształcie stóp 10-tygodniowego dziecka. Młodzi ludzie czują, że nawet najmniejsza akcja może zaowocować, gdy dzięki niej zostanie uratowane chociaż jedno ludzkie życie.

Więcej informacji na stronie internetowej liceum salezjańskiego (www.liceum-wroc.salezjanie.pl), gdzie uruchomiono podstronę Pro-Life.

msz

Zapraszamy

Jedź z „Gościem Niedzielnym” do Ars i Lourdes

Na zakończenie roku kapłańskiego zapraszamy na specjalną pielgrzymkę do Ars i Lourdes. Chcemy modlić się przy grobie św. Jana M. Vianneya oraz w miejscu osiemnastu objawień Matki Bożej. Odwiedzimy także Avignon, gdzie rezydowali papież w XIV w., a w Paryżu – bazylikę Sacré Coeur i kaplicę Cudownego Medalika oraz wiele innych pięknych miejsc. Termin pielgrzymki: **26 czerwca–4 lipca**. Szczegółowe informacje i zapisy: BP Panorama, ul. Piłsudskiego 38, Wrocław, tel. 071 329 55 11, 601 565 969.

28 LUTEGO 2010 GOŚĆ NIEDZIELNY

Z ARCHIWUM KS. PIOTRA JURZYKA



Niektórzy z uczestników pierwszych dni skupienia dziś są już na drodze ku kapłaństwu

Jak być czło wieki

DOBROCZYNNOŚĆ.

Nazywa się Głód, ale od 45 lat robi wszystko, by nikt nie wyszedł od niego głodny chleba, odzienia, opieki, ciepła, nadziei i wiary. Od 33 lat jako proboszcz wrocławskiej parafii św. Elżbiety stara się, by **była ona ostoją i schronieniem** dla ludzi pokrzywdzonych i biednych.

tekst

JOLANTA SĄSIADK

jsasiadek@goscniedzielny.pl

Dzieci poczęte i ich rodzice, młodzież szkolna i akademicka, narzeczeni, małżonkowie, rodziny, chorzy, bezdomni, bezrobotni i głodni, seniorzy i sybiracy. Wszyscy zagrożeni biedą materialną i duchową, poszukujący wolności i prawdy, ubodzy i skrzywdzeni mogą liczyć na wyciągniętą dłoń, dobrą radę i konkretną pomoc ks. Franciszka Głoda z Grabiszyńskiej.

Bezdomni i głodni

„Zawsze trzeba być świadomym, że każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. I dlatego nigdy nie należy tracić nadziei na odmianę życia” – napisał ks. dr hab. Franciszek Głód we wstępie do swojej książki „Bezdomni. Psychologiczno-pastoralna analiza życia, osobowości i próby resocjalizacji”. Wydana w 2008 r. przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, w serii „Rozprawy naukowe”, poświęcona jest ludziom pozbawionym dachu nad głową, których liczba na całym świecie sięga milionów. Problem bezdomności to jeden z wielu, które nie uszły uwadze ks. Franciszka Głoda i którymi zajął się nie tylko w rozważaniach teoretycznych. Postawę proboszcza wrocławskiej wspólnoty św. Elżbiety najlepiej oddaje tytuł parafialnego pisma „Jak być człowiekiem?”. Wydawane od 1994 r. formuje swoich czytelników oraz



Wakacje z Panem Bogiem w Jelczu-Laskowicach – kto raz je przeżył, jak ta młodzież, zechce znów na nie pojechać

pogłębia ich wiedzę z zakresu teologii, bibliistyki, filozofii, psychologii, rodziny i spraw społecznych. Ale przede wszystkim pokazuje, jak być człowiekiem. Jak zrozumieć i zbliżyć się do lichu ubranej, cuchnącej osoby, która pogubiła się i nie potrafi sama odnaleźć właściwej drogi. Jak pokonać strach przed kontaktami z ludźmi odrzuconymi przez społeczeństwo. Jak przekonać dzieci, że dobro popłaca, a zło rodzi zło. Jak dotrzeć do młodzieży, bombardowanej sprzecznymi informacjami i pozbawianej autorytetów. Jak rozmawiać z dorosłymi, w których współczesny świat zagłuszył naturalne sumienie, wrażliwość, moralność.

Lata 70. i 80. wymagały wzmoczonej dobroczynności. W tym czasie najubożsi parafianie każdego tygodnia otrzymywali około 150 paczek żywnościowych. Gdy zbudowano plebanię i dom katechetyczny, w 1986 r. przy kościele św. Elżbiety powstała pierwsza we Wrocławiu charytatywna kuchnia, z której wówczas korzystali biedni z całego miasta. Dziś nadal żywi się w niej około 300 osób, jednak głównie z parafii i najbliższych okolic. Wiele z nich zabiera posiłki dla rodziny. Troska o ubogich objęła też bezdomnych. W 1996 r. proboszcz wraz z mężczyznami pozbawionymi dachu nad głową zaczął w Jugowicach budować „Albertówkę”. Obecnie mieszka w niej 20 zagubionych ludzi, którzy z różnych powodów znaleźli się na ulicy, są bezrobotni i pozbawieni prawa do zasiłku. W placówce stworzonej przez ks. Franciszka

znajdują motywację do zmiany swego życia i wsparcie niezbędne, by to uczynić.

Oaza normalności

Szpital wraz z kościołem przy ul. Grabiszyńskiej wybudowały w latach 1893–96 siostry elżbietanki. Mocno wspierał je kard. Georg Kopp, który konsekrował świątynię w 700-lecie urodzin św. Elżbiety, 19 listopada 1907 r. Parafia licząca prawie 12 tys. mieszkańców rozwijała się dynamicznie, więc w 1928 r. wyodrębniono z niej nową wspólnotę pw. św. Klemensa Dworzaka. Rozkwit brutalnie przerwała II wojna światowa. Odbudowa zniszczeń trwała wiele lat. W tym czasie parafię św. Elżbiety prowadzili jezuita i franciszkanie, a w 1951 r.



Lata 80. – początki kuchni charytatywnej przy parafii św. Elżbiety

em



Ks. Franciszek Głód chętnie spędza czas w Jugowicach zarówno z młodzieżą, jak i z bezdomnymi



„Albertówka” otwiera swoje podwoje dla wszystkich szukających lepszego życia, dobrych ludzi i Boga



Praca i poczucie, że jest się potrzebnym, to dla bezdomnych i bezrobotnych najlepsza terapia

jej administrację ponownie powierzono duszpasterzom diecezjalnym. Przez 26 lat proboszczem był ks. Roman Karapczyński, a po jego śmierci, w czerwcu 1977 r., funkcję tę objął dotychczasowy wikariusz ks. Franciszek Głód.

Rządy komunistów, czas ustrojowej transformacji, „Solidarności”, stanu wojennego oraz walki o wolność i umacnianie niepodległości postawiły przed nowym proboszczem trudne wyzwania. Ich głównym celem był powrót do normalności. Kolejne jego etapy to: rozwój działalności charytatywnej uwzględniającej różne rodzaje ubóstwa; tworzenie i rozbudowa obiektów socjalnych i sakralnych, niezbędnych dla działalności licznie powstających wspólnot duszpasterskich; umacnianie wiary i pobożności parafian oraz wszystkich ludzi korzystających z różnorodnych form duszpasterstwa.

Niezwykłą sztuką jest skupienie dużego grona ludzi i zmotywowanie ich do twórczej aktywności. A ukoronowaniem jest chwila, gdy poczują oni radość z realizacji własnych pomysłów. Tak dzieje się w św. Elżbiecie. Zaczęło się od powołania wieloosobowej rady parafialnej. W czasach komunistycznych represji i szykan nie było to łatwe zadanie, a jednak udało się ks. Franciszkowi zgromadzić... 100 osób. Tak liczna rada parafialna inicjowała różne przedsięwzięcia i doradzała w działalności duszpasterskiej. Podzieliła się na zespoły zajmujące się liturgią, katechazą, rozwojem czytelnictwa, dobroczynnością, działalnością społeczną, misyjną, medialną, kulturalną i naukową. Powstała też grupa odpowiedzialna za remonty, rozbudowę i tworzenie nowych obiektów. Z biegiem lat zmieniały się potrzeby i malała liczba ludzi skupionych w radzie parafialnej. Jednocześnie powstawały grupy duszpasterskie, przejmujące konkretne działania. Na przykład Akcja Katolicka, duszpasterstwo akademickie, ośrodki oazowy, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Katolickie Szkolne Stowarzyszenie Sportowe, Służba Liturgiczna Ołtarza, wspólnoty Żywego Różańca, pierwsze we Wrocławiu wspólnoty neokatechumenalne.

Parafia przy ul. Grabiszyńskiej podjęła też formację intelektualną i moralną wiernych przez pomaturalne studia. Absolwenci Studium o Małżeństwie i Rodzinie, w którym przez lata uczestniczyło około 800 osób z całej archidiecezji, pełnią dziś ważne funkcje społeczne i polityczne. Zrodzone w stanie wojennym Studium Nauki Społecznej Kościoła przez 10 lat jednocyliło robotników i uczonych, gromadziło liderów, „Solidarności” z całego Dolnego Śląska. 5 lat aktywnie działało Studium Katechetyczne, przekształcone w Kolegium Katechetyczne istniejące do 2003 r. Obecnie prowadzona jest cotygodniowa katecheza dla dorosłych i koło biblijne.

Zesłańcy i internowani

– Ks. Franciszek jest przede wszystkim człowiekiem odważnym – mówi Zofia Helwing, pierwsza, a obecnie honorowa prezes oddziału wrocławskiego Związku Sybiraków.

– Gdy nie mogliśmy mówić o Sybirze, ksiądz prałat nie tylko nas słuchał, ale odprawiał dla nas Msze św. i spotykał się z nami w konspiracji, pod pozorem zajęć katechezy. Stworzył dla nas Sybirackie Zaduszki, na których co roku gromadzimy się w Jelczu-Laskowicach. Podczas gdy większość ludzi woli mówić, ks. Franciszek, choć jest znakomitym mówcą, potrafi słuchać, i to każdego. Profesora, który chce się podzielić wiedzą, rodzica borykającego się z problemami wychowawczymi, obdartego biedaka i człowieka skrzywdzonego, który nie potrafi wybaczyć oprawcy. A jednocześnie, co jest równie rzadkie, słuchając – umie wyciągać wnioski. Zarówno z historii, jak i z dnia na dzień. Z błędów cudzych i własnych.

W stanie wojennym parafia św. Elżbiety przyjęła pod swoje skrzydła żołnierzy AK oraz sybiraków. Doceniając postawę ks. Franciszka Głoda, kard. Henryk Gulbinowicz uczynił go kapelanem tych drugich. Po reaktywaniu Związku Sybiraków kościół przy Grabiszyńskiej stał się ich świątynią, gdzie w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, o godz. 16.00, odprawiana jest Msza św. w intencji żyjących i pomordowanych zesłańców. Nie są oni jedyną grupą, która znalazła schronienie w elżbietańskiej parafii. Przez 9 lat swoją comiesięczną Eucharystię mieli tam Romowie. Wyróżniał ją piękny śpiew, a jej uczestnicy, w większości ludzie ubodzy i obarczeni wieloma problemami, mogli liczyć na życzliwość wspólnoty i jej proboszcza. W okresie stanu wojennego w parafii przy ul. Grabiszyńskiej pomoc otrzymywali prześladowani politycznie, pobici i aresztowani oraz rodziny osób internowanych. W wybudowanej wówczas wieży schronienie znajdowali znani działacze wrocławskiej „Solidarności”.

Złota wiosna i jesień

– Renesansowy kapłan – powiedziała kiedyś o ks. Franciszku Głodzie jedna z parafianek. Uzasadniając tę opinię, mówiła, że łatwiej wymienić, czym i kim się on nie zajmuje, niż tych, którym pomaga. W świetlicy parafialnej młodzież może uczyć się obsługi komputera, gry na gitarze i języków obcych. Może odrabiać lekcje, śpiewać nowe piosenki i bawić się. Głodne dzieci otrzymują specjalnie dla nich przygotowany posiłek. W parafialnym ośrodku charytatywnym w Jugowicach (Góry Sowie) podczas wakacji, ferii i weekendów co roku odpoczywa ponad 400 dzieci i młodzieży. Do placówki w Jelczu-Laskowicach, wyremontowanej i przystosowanej do spotkań rekolekcyjnych, integracyjnych i rekreacyjnych, przyjeżdżają parafianie w różnym wieku, seniorzy, sybiracy i studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Oni też we wtorki i czwartki odwiedzają parafialny Klub Seniora przy ul. Grabiszyńskiej. U św. Elżbiety każdy, kto tylko chce wyjść z własnych czterech ścian, zawalczyć o siebie i podzielić się sobą z innymi, znajdzie taką możliwość. Samotni, chorzy, skrzywdzeni, ale również bogaci duchem i silni ciałem znajdują tam miejsce dla siebie. Dowiedzą się, jak być człowiekiem. ■

O trzech młodzieńcach, wielu pokoleniach i o tym, co najważniejsze

Agalliasis znaczy radość

Nazwa wspólnoty wywodzi się z języka greckiego i oznacza „rozraduj się”. My **traktujemy tę radość jako dar Ducha Świętego**, dlatego nazwę Agalliasis tłumaczymy jako „rozraduj się w Duchu Świętym”.

Ta radość przyciąga ludzi w każdym wieku. – Jesteśmy katolicką wspólnotą wielopokoleniową. Tworzą ją moja babcia, która ma 86 lat, mój brat, mama i matka chrzestna, mój mąż i dzieci. Przychodzę tu od 17 lat, a więc przez ponad połowę mojego życia – mówi Aleksandra Paluch. Różnice wiekowe nie są istotne. – Potrafimy rozmawiać ze starszymi osobami na każdy temat – mówi 16-letnia Michalina Zając, która w zeszłym miesiącu złożyła deklarację przynależności i bycia kandydatem.

Ile dokładnie osób liczy wspólnota Agalliasis? – Razem jeździmy w lipcu na 8-dniowe rekolekcje i jest nas wtedy ponad setka. Członków wspólnoty, czyli tych, którzy podpisali zobowiązanie, jest ponad 40. Oprócz tego są kandydaci, którzy nie przeszli jeszcze formacji, czyli 3-letniego przygotowania. I przyjaciele – osoby, które nie złożyły zobowiązań, ale są wśród nas od lat i przychodzą na spotkania nieregularnie – wyjaśnia Ryszard Orłowski, lider Agalliasis.

Początki

W 1977 roku trzech młodzieńców wyjechało na rekolekcje oazowe, a po powrocie założyli małą grupę młodzieżową. Po rekolekcjach ewangelizacyjnych w parafii powstały grupy dorosłych. Zaczęły się one spotykać i uczestniczyć w cotygodniowej modlitwie. – Nasza wspólnota powstała dzięki świeckim, ale dużo zależy od kapłanów. Pojawili się księża, którzy potrafili skupić wokół siebie młodzież, pożartować, pograć z nimi w piłkę. Kapłan musi się poświęcić młodym, zachęcić ich do działania, dać możliwość duchowego wzrastania i rozrywki. U nas początkowo nie było stałej opieki kapłana, na szczęście od 14 lat jest z nami ks. Marek Mełwiński – opowiada lider.

Agalliasis mieści się na Oporowie i większość jej członków wywodzi się właśnie z tego osiedla. Spotykają się co tydzień w piątek o godz. 19.00 w domu parafialnym. Historie przychodzących tu ludzi są różne. Wielu zaczęło swoją przygodę ze wspólnotą przez przygotowanie

do bierzmowania, inni zostali zachęceni przez znajomych. – Mieszkam w Siechnicach, pracuję we Wrocławiu i w piątki po pracy tu przyjeżdżam. A trafiłem tu dzięki przyjaciółom – mówi Paweł Narbudowicz. Anna Markowska znalazła się we wspólnocie dzięki synowi. – Grał w diakonii muzycznej i kiedyś zaprosił mnie na spotkanie. On już tu nie przychodzi, bo się przeprowadził, a ja należę do Agalliasis już 17. rok.

Ewangelizacja

Charyzmatem Agalliasis, oprócz modlitwy, jest ewangelizacja. – Obecnie jeździmy do hospicjum dla dzieci oraz do schroniska Brata Alberta, do matek samotnie wychowujących dzieci. W schronisku przygotowujemy liturgię, po Eucharystii spotkanie przy herbatce z tymi paniami, staramy się je wspierać. Wcześniej jeździliśmy do poprawczaka – opowiada Anna Markowska. – Od 2 lat prowadzimy rekolekcje na Górze św. Anny, a od 10 jestem odpowiedzialny za przygotowanie młodych z naszej parafii do bierzmowania – wyjaśnia Jarek Bogucki, jeden z wielu zaangażowanych w budowanie wspólnoty. – Metodę ewangelizacji przejęliśmy między innymi z Kursu Alfa. Spotykamy się „przy stole”. Przy herbatce nawiązują się relacje. Później jest krótki wykład albo świadectwo,

a następnie dzielenie się w małych grupach tym, co usłyszeliśmy na nauczaniu. Taka ewangelizacja poprzez budowanie relacji – wyjaśnia. – W poniedziałek mam bierzmowanych, w środę diakonię uwielbienia, w piątek spotykamy się całą wspólnotą, raz w miesiącu w sobotę prowadzę dni skupienia dla bierzmowanych, a w niedzielę jest posługa diakonii uwielbienia na Mszy św. Trzeba na to poświęcić 8-10 godzin tygodniowo, ale nie wynika to z przymusu, tylko z chęci takiego postępowania, a wtedy zupełnie inaczej czas płynie – opowiada Jarek o swoim grafiku, który byłby jeszcze bardziej napięty, gdyby nie fakt, że jest ojcem kilkumiesięcznej córki. – Kiedy jest dziecko, to trudniej wygospodarować czas. Z części obowiązków we wspólnocie musimy zrezygnować. Najważniejsza jest rodzina! – mówi z przekonaniem.

– Spotkania upływają w radości, ale to nie radość sama w sobie ani miłe spędzanie czasu jest najważniejsze – Ola Paluch, z charakterystycznym dla siebie promiennym uśmiechem, wyjaśnia w czym rzecz. – Mamy wspólny cel. Jest nim Jezus Chrystus. Chcemy wszyscy kiedyś dość do nieba i tam się z Nim spotkać. To jest dla nas najważniejsze!

Tobiasz Lemański

We wspólnocie Agalliasis radość odgrywa ważną rolę

